Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 100 Mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 42. Kraków, Niedziela 3 grudnia 1922 r. Nr. 42.

Niemcy grożą odebraniem G. Śląska.

(Korespondencya własna „Wiadomości Krakowskich").

Katowice, 30 listopada.

Przedwojenne Niemcy, dążące całym rozpędem do opanowania życia gospodarczego we wszystkich częściach świata, a wewnątrz u siebie do utworzenia z własnego kraju jednej wielkiej fortecy, najeżonej bagnetami, działami i pancernikami, ubezpieczonej lasem samolotów, miały daleko idące **plany zgniecenia wszystkich sąsiadów i zdobycia panowania na całym świecie.**

Zaborcze plany niemieckie, oparte na brutalnej sile przemocy i zasadzie „prawo przed siłą" wywołały wojnę światową. Dopiero **nadludzki wysiłek Francyi** i jej sprzymierzeńców po czteroletnich zapasach **rozgromił militarne Niemcy** i położył kres dotychczasowej ich potędze światowej.

Mimo poniesionej klęski na froncie, mimo przewrotu w kraju, usunięcia monarchii, mimo pozornego rozbrojenia przez traktat wersalski, **Niemcy nie zmieniły się w rzeczywistości ani trochę. Żądza odwetu, żądza odebrania wszystkich straconych prowincyj i odzyskania wpływów na świecie, jest tam coraz silniejszą i coraz głośniejszą.** W miarę, jak zacierają się wspomnienia klęski na froncie, jak zapomina się o winowajcach przegranej, dawni przywódcy znowu zdobywają sobie autorytet i znaczenie w Niemczech powojennych. Byli pruscy jenerałowie są wszędzie przyjmowani z entuzyazmem, uroczyście obierani prezesami zjazdów i zebrań byłych wojskowych, a od takich organizacyj aż roi się w każdym zakątku Niemiec. Na Śląsku Opolskim n. p. w ostatnich czasach, rozmieszczono ochotniczy pułk „Selbstschutzu" złożony z Bawarczyków i płatnych ochotników górnośląskich. Jest to reakcyjna organizacya, która walczy i z republiką niemiecką i z **polskością.**

Dawne dążenia zaborcze, idee i plany odwetu przejawiają się coraz wydatniej w opinii niemieckiej, w prasie, na zebraniach, broszurach i pismach. Oto coraz częściej pojawiają się tam niemieckie publikacye, które zdradzają duszę obecnych Niemiec i demaskują ich plany na przyszłość. Jest to t. zw. **„literatura odwetowa". Wielką jej część poświęcają Niemcy propagandzie górnośląskiej.** Idzie o to, aby w opinii niemieckiej szerzyć przekonanie o **konieczności odebrania Polakom Śląska i złączenia go z powrotem w jedną całość pod berłem niemieckiem.**

Niedawno pojawiła się w Wrocławiu rewolwerowa broszura Dra Fritza **Kleinera** pod tytułem „Der Fluch der Weltdemokratie", „Die Tragödie Oberschlesiens". Autor pisał ją stylem rewolwerowym, wyrazów nie dobierał. Rozdział pierwszy zatytułował: „Bandycka polityka ententy", drugi rozdział zajmuje się „fiaskiem demokracyi, a w trzecim rozdziele autor rozprawia się z „wrogami prusactwa" na G. Śląsku. Ostatnimi wyrazami jak „bandyci", „mordercy" i „włamywacze" nawymyślał Francuzom i Polakom oraz tym Górnoślązakom, którzy byli zwolennikami „niepodległego państwa śląskiego".

Broszurę napisał „dla młodzieży niemieckiej", dla tej młodzieży, która nie zapomina, która do śmierci zachowa niemiecką wierność. Młodzież ta nie spocznie, aż dla Górnego Śląska wybije **godzina wyzwolenia. Ona nienawidzi wroga. Ona mu nie może przebaczyć".**

Górny Śląsk, zdaniem autora, jest niemiecki i pozostanie znowu niemieckim. Naród niemiecki zmyje hańbę genewską. **Nie chce on porozumienia, nie chce pokoju. On porozumienie siłą wymusi.** Niema wolności i siły niemieckiej bez walki. Naród niemiecki nie przestanie działać, aż wywalczy swoje prawo i odbierze z powrotem G. Śląsk Polsce.

„Walka o G. Śląsk — pisze Dr. Fritz **Kleiner** — jest **częścią wielkiej walki Niemiec o swoją wolność,** jest częścią zmagania się o niemiecki wschód, częścią obrony przed polskim zalewem. Krótko mówiąc, kwestya górnośląska jest dalej dla Niemiec **częścią wielkiego niemieckiego problemu o granice.** Polski G. Śląsk, to ekspozytura francuskiej polityki na wschodzie. Wróg chce usunąć Niemców od granicy. Otóż naród niemiecki jest świadom swoich zadań na pograniczu niemiecko-polskiem i zadania swoje spełni. W tej sprawie musimy sobie sami dopomódz, pisze Kleiner. — Najlepszą jest droga samopomocy. Walka o G. Śląsk jest największym obowiązkiem narodu niemieckiego. Myślą tą powinien być ożywiony cały naród niemiecki. Naród ten musi skończyć z frazesami polityki pojednawczej, humanitaryzmu i. t. d. Musi pracować nad tem, aby wszyscy kresowi Niemcy, wszyscy Górnoślązacy, stanowili jedność narodową, stanowili jednolity prąd do walki odwetowej. Naród niemiecki musi wybudować mur graniczny, o który załamie się zalew polski. **Musi on walczyć o każdy dom, o każdy kawałek gruntu, o każde gospodarstwo z Polakiem.** Każdy Niemiec musi się bez różnicy pochodzenia i partyi, czuć pionierem niemczyzny, zastępcą narodu niemieckiego. Z kresów śląskich musi powiać w kierunku Niemiec świeży wiatr, który pobudzi cały naród niemiecki do pracy i **do walki, aż godzina wyzwolenia wybija.** Niemcy muszą pamiętać, że muszą cierpieć lub tryumfować, muszą być młotem albo kowadłem".

Nie sposób przytaczać brutalnych napaści na Francuzów i na Polaków, zawartych w tej broszurze. Szło nam tylko o zwrócenie uwagi na coraz większą i głośniejszą **propagandę przez Niemców w sprawie G. Śląska prowadzoną.** *I. H*

Propaganda niemiecka na Śląsku Opolskim.

Z Gliwic (niemiecka część G. Śląska) donoszą nam, że wychodzi tam codzienne pismo p. t. „Zgoda", jako katolicka gazeta dla po polsku mówiących Górnoślązaków. Pismo to wydają centrowcy niemieccy dla pozyskiwania wpływu politycznego na wsi i dla zwalczania ruchu polskiego pod zaborem niemieckim. Pozornie, na papierze, godzą się oni na język polski w polskich okolicach o tyle, o ile językiem tym mówią ze sobą u siebie w domu Górnoślązacy, faktycznie jednak, pismo prowadzone jest w duchu czysto niemieckim dla tem skuteczniejszej germanizacyi. To pismo wyrządza wielką szkodę między ludem polskim na G. Śląsku.

W Gliwicach wychodzi też bolszewicka „Prawda" kierowana przez komunistów z Polski: Warszawy, Łodzi, Lublina itd. „Prawda" ta jest następnie masowo do Polski przewożona, a to przez Król. Hutę i przez Katowice.

Po straceniu ministrów greckich.

Kraków, 2 grudnia.

(h. j.) Grecya likwiduje w krwawy sposób sromotnie przegraną wojnę z Turcyą. Przez dwa lata marzyli Grecy o tryumfalnym pochodzie do Konstantynopola, o dziękczynnem nabożeństwie za zwycięstwo nad Turkami w Aja Sofia, a gdy marzenia owe rozwiały się, jak dym ognia słomianego, szukają obecnie zemsty na tych ludziach, którym przypisują winę pogromu.

Król Konstanty poszedł na wygnanie. Spotkała go słuszna kara za podsycanie niezdro-

wego imperyalizmu. Po pierwszem wygnaniu powrócił do kraju i pracował gorliwie na powtórne wygnanie. Usunął się sprawca niezliczonych klęsk, które spadły na Grecyę. Zdawało się początkowo, że Grecy przynajmniej na razie poprzestaną na tym akcie zadośćuczynienia gniewowi ludu, zwłaszcza, że Anglia, która popchnęła Grecyę do wojny, bardzo usilnie przestrzegała rząd grecki przed dalszymi krokami w tym kierunku.

Ale oburzenie wśród narodu, szczególniej zaś wśród armii, było tak wielkie, że nowy rząd oddał pod sąd wojenny członków poprzedniego gabinetu, tudzież głównego wodza armii greckiej. Kiedy trybunał wojenny rozpoczął swoje urzędowanie, p. Lindley, poseł angielski w Atenach, ponownie wystąpił z radą, która była poprostu żądaniem, **ażeby oskarżonych nie skazano na śmierć.** Interwencya ta nie odniosła skutku, i trybunał po krótkiej bardzo rozprawie **skazał wszystkich na śmierć.** I znowu interweniował p. Lindley, chcąc powstrzymać wykonanie wyroku, jednakże i tym razem **bezskutecznie.** Wszyscy obwinieni **zostali rozstrzelani,** a mianowicie: były prezydent ministrów **Gunaris,** znany przyjaciel Niemców, dalej ministrowie: **Stratos, Theotokis, Protopapadakis i Baltazzi,** wreszcie głównodowodzący armii greckiej na froncie azyatyckim, generał **Hadjanestis.** W motywach wyroku powiedziano pomiędzy innemi, że oskarżeni **„z całą świadomością"** ukryli przed narodem niebezpieczeństwa, które groziły Grecyi na wypadek powrotu króla Konstantyna do Grecyi, a dalej, że popełnili **zdradę stanu.**

Wykonanie wyroku wywołało za granicą **konsternacyę.** Jedni nazywają to aktem barbarzyństwa, drudzy zaś aktem **politycznej porywczości.** Anglia natychmiast odwołała z Aten swojego posła i zerwała stosunki dyplomatyczne z Grecyą, rząd włoski poszedł za tym przykładem. Jak się wobec tej sprawy zachowa rząd francuski, nie wiadomo dotąd, mamy tylko wiadomość podaną przez „Petit Parisien", że Francya **nie zamierza odwołać z Aten swojego przedstawiciela,** stojąc na tem stanowisku, że stracenie skazanych ministrów, jest sprawą wewnętrzną Grecyi.

Niema dotąd wyczerpujących wiadomości o nastroju, który panuje w Grecyi, tudzież o stanowisku innych rządów poza rządem angielskim i włoskim, nie można więc snuć wniosków o skutkach, jakie wywoła wykonanie wyroku. Trzeba czekać na wiadomości z Paryża, Londynu i Rzymu. Jak zapewnia „Neue Freie Presse", wśród kolonii greckiej w Wiedniu, panuje przykre uczucie, obawia się ona bowiem donosłych a zarazem **niekorzystnych** dla Grecyi skutków ze strony zagranicy, a równocześnie komplikacyj wewnątrz kraju.

Bawarya a reakcya niemiecka.

(J. t.) W stosunkach wewnętrznych Rzeszy niemieckiej zaczyna się rozgrywać proces, który opinia publiczna zagranicy dotąd mało zwracała uwagi, pomimo że może on mieć nie tylko dla Niemiec doniosłe znaczenie. — Mamy tu na myśli owe **zaczątki separatyzmu,** które kiełkują coraz wyraźniej w **Bawaryi** zaraz od chwili zgniecenia w tym kraju chwilowej przewagi socyalistów.

Określenie „separatyzm" nie przedstawia dokładnie tego nastroju, jaki panuje w umysłach większości Bawarczyków. Jest to bowiem separatyzm tylko w odniesieniu do Rzeszy niemieckiej przy jej obecnej republikańskiej formie rządu, ale nie separatyzm, zmierzający do oderwania się od niej, czyli że możnaby go nazwać właściwie „bojkotem" republiki niemieckiej przez Bawaryę.

Na tem tle, którego istotę stanowi tęsknota za monarchiczną formą rządu zarówno w Bawaryi, jak i w Niemczech całych, separatyzm ów wszedł obecnie w nową fazę rozwoju za rządów nowego gabinetu **dra von Knillinga.** Premier ten wygłaszając przed kilku dniami swój program, zaznaczył wprawdzie wierność Bawaryi wobec Rzeszy, ale równocześnie podniósł, **że musi ona żądać dla siebie zupełnej państwowej niezależności,** co w praktyce równałoby się sprowadzeniu do minimum wpływu centralnych republikańskich władz niemieckich na Bawaryę, rządzoną przez stronnictwa prawicowe, usposobione monarchistycznie.

W ofenzywie, podjętej na razie w sposób nieoficyalny przez sfery kierujące bawarskie przeciw zasadom republikańskim i ludziom je wyznającym, ważną rolę odgrywa świeżo utworzone ugrupowanie polityczne pod nazwą **narodowo-socyalistycznego.** Z socyalizmem ugrupowanie to niema nic wspólnego, **a jest właściwie lichą kopią włoskiego faszyzmu,** nie posiadającą jego idealnych celów. Faszystom bowiem idzie o dobro ojczyzny włoskiej, bawarskim narodowym socyalistom — o dobro **monarchii.** Zresztą ci osobliwego rodzaju „socyaliści" nie kryją się z tem wcale, że ich dążeniem jest zaprowadzenie naprzód w Bawaryi, a potem w całej Rzeszy regim'u z cechami **dyktatury wojskowej,** mającej wyciągnąć Niemcy z bagna, w jakiem się teraz znalazły pod względem politycznym i gospodarczym. Jak dotąd, nie udało się tym pseudo-faszystom osiągnąć tego wpływu na masy robotnicze, który posiadają faszyści włoscy i to mimo silnego, aczkolwiek nieoficyalnego poparcia ze strony rządu bawarskiego. Za to znaleźli się w ich szeregach liczni urzędnicy prywatni, słuchacze uniwersytetów, **uczniowie szkół średnich** (tak!), byli oficerowie, a nawet **urzędnicy policyjni,** poza tem zaś indywidua o nieokreślonem zajęciu i stanowisku społecznem.

Stronnictwem, mogącem stawić czoło pseudo-faszystom, jest **bawarska partya chłopska,** ale i ona musi się liczyć z tem, że ci pseudo-faszyści, chcąc zyskać popularność w szerokich masach ludu bawarskiego, zużytkowali w swym programie dwa jej czołowe postulaty: wybór na prezydenta republiki bawarskiej człowieka, stojącego ponad parlamentem i stronnictwami, oraz zmianę ordynacyi wyborczej do sejmu bawarskiego w duchu urządzeń stanowych.

Rzesza niemiecka przyjęła republikańską formę rządu pod bezpośrednim wpływem rozgromienia „cesarskiej" armii w listopadzie 1918 roku. Im większa przestrzeń czasu oddziela Niemców od 11 listopada 1918 roku, tem bardziej zacierają się w pamięci niemieckiej następstwa tej pamiętnej daty. Po latach czterech wzmógł się niesłychanie u Niemców wstręt do narzuconej im przez partye lewicowe formy rządu, obcej duchowi narodu niemieckiego i jego rzeczywistym przekonaniom. Niezręczny i nieudały „putsch" Kappa opóźnił wprawdzie tryumfalny powrót reakcyi, ale bynajmniej jej nie uniemożliwił.

Idea reakcyjno monarchiczna w Niemczech żyje i wzrasta, a jej ostoją jest obecnie Bawarya, która, w miejsce Prus, stała się jej rzecznikiem i chorążym.

ST. MRÓZ.

W mieście tysiąca kominów fabrycznych.

IV.

Naogół rasa „lodzermenschów" nie dała się zgryźć przez „rdzę kultury", naruszyć swego rdzenia psychicznego ludzi czynu, zwycięzców w zapasach o byt. Typ ten jest tak silny, że nie uległ żadnej degeneracji w drugiem i trzeciem pokoleniu. Dziad-pionier był uposażony do walki życiowej tylko we wrodzony spryt, wnuk już rozporządza wykształceniem uniwersyteckiem i dyplomem doktorskim, ale to mu nic nie „zaszkodziło", studja nie zabiły w nim bynajmniej instynktu praktycznego i pociągu do dalszego gromadzenia dóbr, tak zwanych doczesnych. „Lodzermensch" jest twardy, jak skała, niesklonny do spoczywania na odziedziczonych laurach i dobrach.

„Amerykanizm" Łodzianina objawia się nietylko bezpośrednio w interesach — zresztą amerykanizm przeważnie w sensie bezwzględności życiowej. Łodzianin szanuje pracę, ale tylko pracę dającą duże zarobki, pracę polegającą na „kalkulacji". Co jest pod tym poziomem zarobkowania — ta **nic**, to masa, a co zupełnie niema zarobku, tó nie warte życia. „Lodzermensch" nie ma poprostu zmysłu humanitarnego — jak niema go mieszkaniec puszczy, ciągle mający w pogotowiu zęby i pazury. Filantropia to dla niego pojęcie wprawdzie znane, ale rozumowo, nie przez jakiś sentyment. Łodzianin np. idący na kolację za 50.000 lub 500.000 marek (i na taką go stać) najbardziej brutalnie odepchnie żebraka, jakiegoś kalekę, starą żydówkę lub dziecko proszące go o 50 marek na chleb. Za co „ci" mają jeść chleb? Czy oni zarobili? On „zarobił" — bo właśnie w porę się spostrzegł i podniósł cenę kretonu o 200 marek na metrze, więc jemu się należy dobra kolacja — ale tamtym! Natomiast ten sam Łodzianin po wejściu do restauracji rzuci niedbale 5.000 na tacę jakiejś damy, która na coś „zbiera"... Są to zresztą cechy ogólno-ludzkie, ale u Łodzianina bardzo spotęgowane.

Łodzianin nie ma, powiedziałbym, **inicjatywy** społecznej w kierunku humanitarnym i kulturalnym. Stąd Łódź, miasto tylu miljarderów, jest taka uboga, jeżeli chodzi o instytucje dla **ogółu** obywateli. Nie znalazł się w Łodzi taki kupiec czy przemysłowiec, o fortunie olbrzymiej wyrosłej jak na drożdżach, któryby — jeżeli znowu sięgniemy po przykład do znanej dobrze „lodzermenschom" Moskwy — ufundował, jak kupiec Tretjakow słynną „Tretjakowską galerję" sztuki. Nie upamiętnił się żaden z tych „królów" bawełny, wełny, nici itd sprawieniem temu miastu, bądź co bądź rodzinnemu, jakiejś instytucji czy fundacji, dla podniesienia i zadowolenia duchowych potrzeb ogółu mieszkańców. W tym kierunku „lodzermensch" nic a nic nie jest Amerykaninem. Sława tego rodzaju jest dla niego „czczym dymem", uwieczniać się za drogie pieniądze nie ma on ochoty.

Zresztą jest to wynikiem i objawem niezwiązania wogóle „lodzermenscha" z rodzinnym gruntem, z rodzinnem miastem jako „ściślejszą ojczyzną". Przemysłowiec łódzki jedzie ze swej fabryki — w samej Łodzi położonej — „do miasta", gdy ma jakiś interes poza fabryką. To „miasto" to jest kolonja — on jej w przejeździe nie widzi i co go jej życie obchodzi? Jak już wyżej pisałem, Łódź miasto nie ma zaspokojonych nie tylko wyższych duchowych potrzeb, ale nawet najprymitywniejszych codziennych. Któreż to społeczeństwo miljarderów w Europie czy Ameryce znioslоby, aby **jego** miasto nie miało kanalizacji i wody do picia?

Ale miljarder-„lodzermensch" poprostu tego faktu nie widzi. On wśród swojej łódzkiej posiadłości fabrycznej, mierzącej kilka, kilkanaście, czasem kilkadziesiąt i więcej morgów, mieszka w pałacyku, odgrodzonym wysokim murem od ulicznego, cuchnącego rynsztoka, otoczonym klombami, kwietnikami, trawnikami: po dziedzińcu i ogrodzie wokoło chodzą indyki i perliczki — idylla, wieś wśród miasta, oaza! Wody łódzkiej, żółtej i mętnej, solidny „lodzermensch" nie pije — ma wino, piwo, wodę mineralną wreszcie, jeżeli jest abstynentem. Czy on potrze-

Prusy przeciwko napływowi Żydów.

Berlin, 30 listopada.

(PAT). W sejmie pruskim jeden z posłów niemiecko-narodowych zainterpelował rząd pruski, co zamierza uczynić **aby tylu żydów nie przyjeżdżało do Prus z obcych krajów.** Minister spraw wewnętrznych Sewering oświadczył, **że rzeczywiście Prusom grozi pewna inwazya żydów z Węgier,** których rząd węgierski zamierza wydalić z kraju. Minister Sewering zwrócił uwagę Ligi narodów na to, **iż Niemcy i Prusy takiego napływu obcokrajowców przyjąć u siebie nie mogą** ze względu na stosunki aprowizacyjne, mieszkaniowe i gospodarcze. Rząd pruski czyni zaś wszystko co może, aby **zabezpieczyć się przed niepożądanym dopływem żydowskim.** Następnie minister oświadczył, iż liczba obcokrajowców w Prusiech wynosi wedle ostatniej statystyki 120 tysięcy osób, w czem 26 tysięcy 305 Polaków i 16 tysięcy 658 Rosyan. Zaś podczas wojny światowej około 40 tysięcy Żydów osiedliło się w Prusiech. Wprawdzie Prusy muszą się bronić przeciwko dalszemu napływowi żydów, **lecz muszą to uczynić w porozumieniu z innymi krajami i Ligą narodów.**

Konferencya Kolejowa.

(Koresp. „Wiad. Krak.")

Nowy Sącz, 28 listopada.

Dziś rozpoczęły się tu obrady zwołanej przez krakowską dyrekcyę kolei państwowych konferencyi reprezentantów wszystkich warsztatów głównych i pomocniczych w celu ustalenia odpowiadających lokalnym warunkom pracy cenników, będących podstawą premiowania czasu pracy według systemu Halsey'a.

Z ramienia dyrekcyi krakowskiej uczestniczą w konferencyi: inż. Dutczyński, wicedyrektor wydziału mechanicznego, jako przewodniczący, oraz referent techniczny inż. Kukuk, następnie biorą udział: inż. Lewicki, naczelnik warsztatów tarnowskich, inż. Reiner w charakterze naczelnika warsztatów nowosądeckich, oraz naczelnicy, względnie reprezentanci warsztatów pomocniczych, wreszcie grono werkmistrzów i przedstawiciele wszystkich zawodów rzemieślniczych, zatrudnionych w warsztatach kolejowych.

Po dłuższej dyskusyi, poprzedzonej zagajeniem i przywitaniem przez przewodniczącego konferencyi, oraz referatem inż. Kukuka, w której zabierali kolejno głos przedstawiciele administracyi kolejowej oraz interesowanych rzemieślników warsztatowych, podzielono prace między 8 podkomisyj, których zadaniem będzie uzgodnienie stanowiska zarządu kolejowego ze stanowiska robotników, przyczem powzięto uchwałę, że tak ustalone cenniki w podkomisyach, — podlegają ponadto akceptowaniu przez ogół robotników poszczególnych warsztatów. Prace podkomisyj potrwają około 14 dni.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

buje dobrego teatru w Łodzi — kiedy może pojechać na operę czy teatr choćby codziennie do Warszawy albo i do Berlina raz na tydzień — trudno, że nie wszyscy pojechać mogą. Więc półmiljonowa Łódź nie-lodzermenschów obchodzi się bez dobrej wody, bez kanalizacji, bez teatru, bez bibljoteki publicznej, bez wyższej uczelni, bez chodników. Leżą tu miljardy na ulicy — ale wśród błota

Ta doskonała obojętność na sprawy kultury ogółu i kulturalne wogóle, wytworzyła się u „lodzermenscha" nietylko na tle jego obcości, nietylko na tle „amerykańskiego" charakteru i tempa życia w jego pierwotnem stadjum — organizowania podstaw materjalnych, ale także na tle specjalnej atmosfery rządów rosyjskiego zaboru. Jeżeli nawet jakieś społeczno-kulturalne aspiracje rodziły się u spolężniałych „lodzermenschów", to o ich urzeczywistnieniu pod rządami rosyjskimi nie mogło być mowy. Podobno nawet specjalnie gromadzony z danin wielkiego przemysłu fundusz na skanalizowanie Łodzi i zaopatrzenie jej w dobrą wodę, został skradziony przez władze moskiewskie. Pozwalały one dobrze zjeść i wypić, „pohulać", podwoić zyski fabrykantowi, który zdecydował się 10% swego dochodu oddać na łapówki — ale na nic więcej. Rząd rosyjski jakby milcząco powiedział Łodzi „enrichissez-vous" — choć ją później trochę gnębił polityką taryfową, gdy się w okręgu Moskwy zaczął rozwijać pokrewny łódzkiemu wielki przemysł, ale rosyjski rynek zbytu był tak wielki, że się na nim mogły pomieścić i nasycić wszelkie apetyty. Apetyty jednak czysto materjalne i nic ponadto.

Dorobek materjalny i materjalne jego użycie. Jadło się i piło, je się i pije dotąd w Łodzi pierwszorzędnie, choć drogo, bo wszystko jest tam tylko dla „wybranych" z bardzo pełną kiesą, na miarę nie golca, lecz — Midasa, któremu wszystko w rękach w złoto się obraca. Hotele „Grand" i „Victoria" są po europejsku „comfortable", kuchnia w obu bardzo dobra, w restauracji Teatralnej je się jeszcze lepiej, a w „Tempelhofie" „lodzermensche" wprost obżerają się przesmacznemi koszernemi potrawami. Pierwszorzędnych estetycznych wymagań te lokale nie mogą zadowolnić, ale gastronomiczne i kieszeniowe!...

Bo Łódź — proletarjuszów i żebraków do „lodzermenschów" się nie liczy — zawsze miała pieniądze. Jak już wyżej powiedziałem, rząd rosyjski pozwalał się jej dorabiać. Nawet bardzo szedł na rękę przemysłowi łódzkiemu, dając mu do dyspozycji ogromne obrotowe środki pieniężne. Rosyjski bank państwa przeznaczał na dyskonto w Łodzi 530 miljonów rubli w złocie (około 4.500 miljardów marek, suma astronomiczna w markach polskich), gdy polskie państwowe kredyty dyskontowe dla Łodzi w roku ubiegłym wyniosły **7 i pół miljarda marek,** sto razy mniej, niż potrzeba, a 600 razy mniej niż za czasów rosyjskich. Łódź bogaciła się, potężniała, rząd zaborczy nie pozwalał jej wprost nic robić dla własnego społeczeństwa, aż wytworzył w niej poczucie obcości wobec tego społeczeństwa i „żadności" obowiązków. Jedynym wogóle obowiązkiem Łodzi było dorabiać się; była ona swego rodzaju państwem w państwie.

Z tem poczuciem obcości i poczuciem własnej ważności i potęgi Łódź „lodzermenschów" znalazła się w państwie polskiem. Jest ona bardzo solidna i skrzętna w odbudowywaniu własnego życia. Popłaciła nawet swoje długi przedwojenne w Anglji, Belgji i Francji, pomimo, że jej własne należności przedwojenne w Rosji przepadły — podnosząc temsamem opinję gospodarczo-finansową Polski zagranicą. Odbudowuje się gruntownie. Pracuje coraz intenzywniej. Dorabia się na nowo coraz pospieszniej. Produkuje, ile tylko może w danych warunkach. Poprawia przez to eksport polski i bilans handlowy. Słowem, robi to wszystko, co jej samej przedewszystkiem przynosząc pożytek, automatycznie niejako wzmacnia nasz rozwój gospodarczy.

Świadome jednak, dobrowolne i z własnej inicjatywy współdziałanie z państwem i społeczeństwem dla dobra ogólnego zdaje się jeszcze leżeć poza sferą pojęć Łodzi „lodzermenschów." Wobec państwa ma ona przedewszystkiem po-

sławę wymagającą. Rząd rosyjski dawał pieniądze w dostatecznej sumie do obrotu przemysłowi łódzkiemu, to i polski taksamo powinien. Zapewne, że powinien — ale gdy niema? Jest to sytuacja dla obu stron bardzo niedobra i przykra, ale rząd się przynajmniej usprawiedliwia i robi co może, Łódź zaś uważa, że nie ma obowiązku brać udziału we wspólnych kłopotach. Dać coś rządowi? Obecnie łódzki wielki przemysł subskrybował na pożyczkę złotą coś około 1¾ miljarda — przy wartości swej produkcji w październiku 120 miljardów, w listopadzie przynajmniej tyleż. Ale ile miljardów przed kilku miesiącami w lepszych pieniądzach z tego ubogiego skarbu państwowego polskiego pożyczył — to pytanie...

Łódź jest niewątpliwie perłą naszego organizmu gospodarczego, jedną z jego fundamentalnych podstaw. Przemysł łódzki jest jedną z gwarancyj naszej gospodarczej przyszłości, utrzymanie jego rozwoju jest jedną z najważniejszych konieczności gospodarczych Polski i powinno być jedną z naczelnych trosk ekonomicznych państwa. Ale z drugiej strony i sama Łódź musi ściślej zespolić się z całością naszego organizmu społecznego i państwowego, uznać za swoje wszystkie jego troski i przykre nawet, choć zapewne przejściowe, konieczności i potrzeby, przestać być egzotycznym „polskim Manchesterem“, a stać się naprawdę polską Łodzią. Ten proces wszechstronnej „asymilacji“ Łodzi już się niewątpliwie rozpoczął i poczynił znaczne postępy, ale musi on szybszem tempem iść naprzód i dokonać się w zupełności przedewszystkiem w psychice „lodzermenscha“...

Wiadomości bieżące.

Kraków, 2 grudnia.

O Kościół na Prądniku Czerwonym.

Przed kilku laty zawiązał się w Krakowie Komitet budowy kościoła parafjalnego na Prądniku Czerwonym, który to komitet ze względu na ważność sprawy, jakoteż na konieczność szybkiego doprowadzenia do celu zamierzonego dzieła, rozwinął energiczną działalność w kierunku jego realizacji. Dzięki pomocy i ofiarności Księcia-Biskupa Sapiehy zdołano już przygotować materjał do budowy **na razie drewnianego, prowizorycznego kościółka**, który bodaj tymczasowo mógłby służyć potrzebom okolicznej ludności, będąc ogniskiem pracy religijnej i kulturalno-oświatowej.

Brak jednak funduszów paraliżuje wszelkie dalsze wysiłki. Jedyną drogę pomocy widzi komitet **w zwróceniu się z apelem do ofiarności społeczeństwa**, które niewątpliwie oceni doniosłość i konieczność tej szlachetnej akcji **udzielając jej pełnego poparcia materjalnego.**

Jeżeli się zważy, że kilka tysięcy ludzi mieszkających w tak bądźcobądź odległej od centrum miasta dzielnicy, tudzież w okolicznych wsiach pozbawionych jest stałej opieki duchownej jeżeli się uwzględni, że jedynie należyta ilość kościołów na przedmieściach Krakowa może wydatnie wpłynąć na podniesienie się poziomu kulturalnego i moralnego wśród najszerszych sfer ludności podmiejskiej — konieczność budowy tego kościoła wystąpi w należytem świetle.

Wszelkie datki na cel powyższy należy skierowywać wprost do Komitetu budowy kościoła na Prądniku Czerwonym p. Kraków.

O pracę dla ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych.

W myśl art. 65. ust. z dnia 18 marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych (Dz. U. Nr 32) i § 1 rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 15 listopada 1921 o obowiązku zatrudniania ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych (Dz. U. Nr 94) pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji **nie mogą uchylić się od zatrudnienia na każdych 50 robotników i pracowników przynajmniej 1 inwalidy ciężko poszkodowanego, tj. mającego przynajmniej 45% niezdolności do pracy zarobkowej.** Niestety wiele przedsiębiorstw nie zastosowało się dotąd do powyższych przepisów. Przedsiębiorstwa, które nie zatrudniają inwalidów ciężko poszkodowanych w powyższym stosunku, powinny bezzwłocznie zgłosić wolne miejsca dla tychże w najbliższym państwowym urzędzie pośrednictwa pracy (w Województwie krakowskiem: Kraków, ul. Podzamcze l. 30, w Oświęcimiu, Białej i Nowym Sączu.) Przedsiębiorcy, którzy nie zastosują się do przepisów powyższych, narażają się na karę przewidzianą § 5. cytowanego rozporządzenia. Spodziewać się jednak należy, że właściciele przedsiębiorstw w poczuciu obywatelskiem wypełnią obowiązek, nałożony na nich w interesie ofiar wojny, ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych.

[illegible] odkrycie [illegible]

Czeskie Biuro Prasowe ogłasza telegram z Londynu, iż Lord Carnarvon i znany badacz Howard-Carter uczynili bardzo ważne odkrycie. Mianowicie w okolicy starożytnych Teb, gdzie systematycznie prowadzono prace koło wykopalisk od lat 16, natrafili pod grobowcem Ramzesa VI. na korytarz wiodący do grobu królewskiego pochodzącego z przed trzech tysięcy lat. Sprawozdawca „Timesa“ w Kairze powiada, że przy otwarciu grobowca przedstawił się obecnym wspaniały widok: znaleziono sarkofag z kości słoniowej, ozdobiony drogimi kamieniami, skrzynie ozdobione malowidłami przedstawiającemi sceny myśliwskie, tron wspaniałego wykonania, ozdobiony drogimi kamieniami, malowidłami i rzeźbionemi postaciami króla. Za pierwszą komnatą natrafiono na drugą komnatę, w której znaleziono złoty sarkofag, skrzynie i wazy alabastrowe. Za temi dwoma komnatami znajduje się jeszcze trzecia. Znaleziono zwoje papyrusowe, których odczytanie wyjaśni szczegóły. Zdaje się, iż jest to grobowiec króla Tutanthamona z dynastji XVIII., który panował w Telelamoru i Tebach od roku 1356 do 1350 przed Chrystusem.

Burzliwa obstrukcya w parlamencie czeskim.

Z Pragi donoszą 30 bm.

Przy dzisiejszem głosowaniu nad budżetem przyszło w izbie do **bardzo burzliwych scen.** Wszelkie zmiany, proponowane przez posłów **niemieckich zostały odrzucone.** Niemieccy socjaliści wśród wielkiej wrzawy na ławach większości **opuścili salę obrad**, poczem niemieccy posłowie mieszczańscy rozpoczęli **hałaśliwą obstrukcję, bijąc pięściami w pulpit**, czytając na głos gazety i t. p. Wśród ogromnej wrzawy uchwalono ostatecznie budżet w obu czytaniach.

Jak Czesi walczą z drożyzną.

W Pradze odbył się 27 bm. przy bardzo licznym udziale przeszło 2.000 delegatów, demonstracyjny kongres **Związku konsumentów.** Związek ten liczy 1,120.000 członków w 1.012 związkach. Na kongresie obecni byli przedstawiciele kilku ministerstw, między innemi minister aprowizacji, handlu, opieki społecznej i robót publicznych oraz liczni posłowie i senatorowie. Po wysłuchaniu licznych referatów, przyjęto jednomyślnie rezolucję, która była wielką manifestacją za jednolitem postępowaniem wszystkich związków bez względu na różnicę przekonań i narodowości. Prezydjum kongresu zawiadomiło, że ten kongres jest początkiem wielkiej akcji **całego Związku konsumentów w Czechosłowacji przeciw drożyźnie.** Cały tydzień od 3 — 10 grudnia poświęcony będzie na agitację. Odbędzie się **tysiące zebrań w całej Czechosłowacji.**

Tak walczą z drożyzną... w Czechach, jakkolwiek nie dosięga tam ona tych zawrotnych rozmiarów, co u nas w Polsce. Ogół wyzyskiwanej w niesłychany sposób publiczności polskiej znosi falę drożyzny z dziwną jakąś, fatalistyczną apatją i właściwie nic ze swej strony nie czyni dla zwalczania tej klęski, spadającej na zarobkujące sfery ludności.

Strajk teatralny w Berlinie.

O sytuacji strajkowej w teatrach berlińskich, donoszą ze stolicy Niemiec co następuje:

Walka, podjęta przez artystów scenicznych przeciw dyrekcjom teatrów, trwa w dalszym ciągu. Z jednej strony przywódcy strajkujących aktorów zapowiedzieli, że każda próba uchylenia się od strajku będzie karana natychmiastowem wydaleniem ze Związku zawodowego, z drugiej zaś — dyrektorzy teatrów oświadczyli, że nie poczynią żadnych ustępstw strajkującym. Przedewszystkiem nie zamierzają przez czas dłuższy angażować tych aktorów, których oddalili z powodu udziału ich w strajku.

Fundusz strajkujących, powstały ze składek, wynosić ma już podobno 7 miljon marek niem.

W strajku, który wybuchł dnia 25 listopada wieczorem na tle ekonomicznych nieporozumień między „Bühnengenossenschaft“ (aktorzy) i „Bühnenverein“ (dyrektorzy teatrów), bierze udział przeszło ośmiuset aktorów i aktorek.

Wszystkie wielkie teatry dramatyczne w Berlinie są zamknięte. Czynnych jest zaledwie kilka mniejszych teatrów z programem zbliżonym do „varietes“ i kabaretów.

Opinja publiczna w Niemczech śledzi z naprężeniem przebieg tego strajku, którego wynik może być decydującym dla zasadniczego ukształtowania się stosunku między pracobiorcami a pracodawcami w teatrach niemieckich.

O ochronę łososia

Niejednokrotnie poruszono w prasie kwestję zaniku łososia w Wiśle i konieczności przedsięwzięcia energicznych środków przeciwdziałania temu zanikowi. Jak wiadomo, są dwie metody ochrony łososia: pierwsza — ograniczenie połowu drogą policyjnych zakazów druga — sztuczne zapłodnienie ikry łososia i wylęganie narybku.

Ostatnia metoda, t. zw. „państwowego zarybiania wód“, jest stosowana w wielu krajach bardzo owocnie.

W zrozumieniu tych konieczności min. rolnictwa i D. P. stopniowo rozwija akcję państwowego zarybienia wód, uruchomiając wylęgarnie, przejęte od Niemców i nabywając zapłodnioną ikrę z wylęgarni prywatnych.

Ostatnio min. rolnictwa i D. P. wyasygnowało 15,000.000 kraj. Tow. rybackiemu w Krakowie na cele budowy większej wylęgarni łososiowej na Dunajcu. Budowa tej wylęgarni zostanie rozpoczęta natychmiast.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE UFUNDOWALI: 3.860 Pamięci kpt. int. Stanisława Feliksa Zając - Koledzy Dep. VII. Int. ok. S. W. 29/IX. 1922 r.; 3.861 Zakład naukowy im. Dra Niemca, Lwów, 3.862 Brać myśliwska prokuratora Milowicza; 3.863 Izaak Weinmann, Nowy York; 3.864 Primadonna Liliana Lorma-Milano; 3.865 Żegnający posła Stanisława Szymańskiego 5/X. 1922; Józef Zamecka Southbridge Mass. U. S. America; 3.866 Członkowie Polskiej Delegacji na Wschodzie 12/VI. 1921—1/VIII. 1922, 3.867 Pamięci Janiny Wilczkiewiczówney 23/VI. 1922 — W. S.; 3.868 Pułk. 9 saperów w rocznicę sformowania 11/X. 1922, 3.869 Dzieci polskie ze szkoły św. Anny w Cruz Machado, Parana, Brazylja i 3.870-tą Kolonja polska Stupara, Parana, Brazylja. Pozatem na ogólne cele odbudowy Wawelu złożyli: Dr. W. Tokarz 37.000 mk. i Gimnazjum żeńskie w Krakowie 15.750 mk.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 3 bm. w kościele św. Piotra o godz. 12 podczas mszy św. prof. B. Kopystyński (wiolonczela), pp. J. Kożusznik (skrzypce) i F. Macalik (organy) wykonają tria Griega i Bizeta oraz sola Fibicha i Pergolesego.

UROCZYSTY WIECZOREK urządza w niedzielę, d. 3 grudnia o godz. 5-tej pop. w sali przy ul. Krupniczej Związek Młodzieży Rękodz. i Przem. Odegraną zostanie komedyjka: „Trafił Marek na Marka“ Goście mile widziani.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE urządza, jak corocznie, św. Mikołaja, który będzie objeżdżał w dniu 5 i 6 grudnia, w godzinach wieczornych po mieście, na specjalne zaproszenia. Zgłoszenia z dokładnym adresem i najdogodniejszą godziną prosimy nadesłać do Sekretarjatu Związku przy ul. Krupniczej, l. 20. Św. Mikołaj będzie jeździł w tym roku z orkiestrą i wyjątkowo liczną świtą.

ŚW. MIKOŁAJ AKAD. KOŁA T. S. L. będzie obchodził tradycyjnie domy Krakowian w dniu 6 bm. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w Głównym Zarządzie T. S. L., ul. św. Anny 5, między godz. 9—11 przedpołudniem do dnia 5 bm.

Z TARGU. Na wczorajszym targu, który obfitował w nadzwyczaj wielką ilość produktów, notowano następujące ceny: mleko zbierane za 1 litr 350—400 Mp., niezbierane 450—500 Mp., śmietana słodka 550—600 Mp., kwaśna 700—800 Mp., masło za 1 kg. 7800—8200 Mp., ser 1200—1500 Mp., jajo 110—150 Mp. Drób utrzymał się w cenie dotychczasowej.

GROŹBA NOWYCH, OGROMNYCH PODWYŻEK CEN MIĘSA, WĘDLIN I CHLEBA. Do magistratu krakowskiego wnieśli rzeźnicy, masarze i piekarze nowe podwyższone cenniki do zatwierdzenia. Według nowego cennika ma kosztować: 1 kg. polędwicy 1900 Mp. (dotąd 1000 Mp.), mięsa wołowego z dokładką 1480 Mp. (dotąd 740 Mp.), bez dokładki 1800 Mp. (dotąd 880 Mp.), cielęcina 1400 Mp. (dotąd 1000 Mp.), baranina 1200 Mp. (740 Mp.), wieprzowina kotlety 2600 Mp. (2000 Mp.), mięso wieprzowe 2400 Mp. (1900 Mp.), słonina 4200 Mp. (3200 Mp.), sadło 4800 Mp. (3600 Mp.), smalec 6800 Mp. (5200 Mp.). Również ceny wędlin według nowego cennika mają wzrość od 70 do 100 proc. Piekarze żądają cen równających się cenom mąki, to znaczy cena chleba 2-kilowego kosztowałaby około 1200 Mp. Najbliższa komisja cennikowa niewątpliwie nie pójdzie po myśli tych żądań, które godzą silnie w pracującą ludność.

Z KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Wykład sobotni dra Melanji Grafczyńskiej o muzyce Liszta ilustrować będzie prof. Szwarcenberg-Czerny, który odegra Sposalizie, Waldesrauschen, Gnomenreigen i Rapsodję XII.

KURS PRAKTYCZNO-METODYCZNY DLA KANDYDATÓW NAUCZYCIELSKICH W KRAKOWIE. Wobec różnorodnego wykształcenia kandydatów, zgłoszonych na powyższy kurs, Kuratorjum okręgu krakowskiego na podstawie decyzji ministerstwa organizacji tego kursu w bieżącym roku zaniechało. Podania kandydatów będą w najbliższym czasie zwrócone.

PUBLICZNE ZEBRANIE DYSKUSYJNE z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczyt kol. dra A. Stawarskiego na temat: „Obecne położenie Polski a młodzież“. 3) Dyskusja, na którą zaprasza Ogół akademicki, oraz Gości z poza uniwersytetu — Zarząd.

RAUT NA SZKOŁĘ ANALFABETÓW WOJSKOWYCH. Z Tarnowa donoszą nam: Staraniem komitetu miejscowego, wyłonionego z inicjatywy TSL., odbył się w salach kasyna raut, na którego program złożyły się doskonale elaboraty w żywym dzienniku pp. Ryłczyńskiego, Pillera, Wojciechowskiego i Ciastonia, bardzo ładna deklamacja p. Gromowskiego, piękny śpiew p. Wojciechowskiej i bardzo gustowne żywe obrazy układu p. Zbigniewiczowej. Po raucie odbyły się tany. Sukces artystyczny przewyższył sukces materialny.

DANCING. Dziś w dniu 2 grudnia odbędzie się w salach Starego Teatru na rzecz T. S. „Jutrzenki“ dancing. Początek o godz. 9-tej wieczorem.

WYSTAWA PROJEKTÓW NOWEGO MUZEUM NARODOWEGO mieści się obecnie w galerji Narodowej w Sukiennicach, gdzie jest dostępna dla publiczności. Wystawa obejmuje plany architektoniczne, perspektywy i model gipsowy, tj. objekty, które były umieszczone w Pałacu Sztuki, nadto uzupełniona została rysunkami perspektywicznymi, dotyczącymi drugiej alternatywy architektonicznego rozwiązania placu na wylocie ul. Wolskiej na Błonia, a przedstawiającymi Łuk Tryumfalny i jego połączenie z pawilonami muzealnymi. Wystawę zwiedzać można codziennie w porze otwarcia Muzeum, za zwykłym wstępem do Muzeum.

Zarząd Tow. Sztuk Pięknych zamykając wystawę listopadową, po porozumieniu się z Generalnym Sekretarjatem Komitetu budowy Muzeum Narodowego przeznaczył z dochodów wystawy kwotę 200.000 Mp. na cele Komitetu. Ta kwota umożliwiła Komitetowi częściowe pokrycie kosztów urządzenia wystawy, jak oprawa eksponatów i sporządzenie modelu gipsowego.

CZYTELNIA ZWIĄZKU INTELIGENCJI KRAKOWSKIEJ. Związek inteligencji krakowskiej przystępuje w najbliższym czasie do otwarcia publicznej czytelni. Ponieważ z otwarciem jej związane są pewne koszta, przeto Związek wzywa osoby pragnące korzystać z czytelni za opłatą, aby swe nazwiska zgłosiły do kancelarji Związku (Muzeum przemysłowe, ul. Smoleńsk, sala Nr. 130), w godzinach od 11 —1, a w poniedziałki i czwartki od 4 — 6 pop.

ZJAZD POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW BRANŻY ELEKTROTECHNICZNEJ odbędzie się 8, 9 i 10 grudnia w Warszawie. Program Zjazdu obejmuje: Stan i rozwój elektryfikacji kraju, warunki handlu artykułami elektrotechnicznymi, ustawodawstwo elektryczne, utworzenie wspólnej organizacji dla kupców i przemysłowców elektrotechnicznych i t. p. Biuro Zjazdu mieści się przy Pol-

skim Związku firm elektrotechnicznych (Warszawa, Al. Jerozolimskie l. 18). Biuro wydaje karty wstępu po 10.000 mk. Zjazd odbędzie się w gmachu stow. Technika.

PROGNOZA NA DZIŚ: Przeważnie pochmurno, wzrost temperatury (odwilż), opady lub mgła, wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Warszawa max. 0.5, min. 9.7. Kraków max. 0.4, min. 7.6. Zakopane max. 2.8, min. 14.7.

POUCZAJĄCE „KINO-MUZEUM“ wyświetla nowy program w sobotę 2 bm. o godz. 5, 6.30 i 8 wiecz., oraz w niedzielę 3 bm. o godz.: 3.30, 5, 6.30 i 8 w.

ZEBRANIE INTELIGENCJI P. S. L. Dzisiaj w sobotę w Małopolskiem Tow. Rolniczem o godz. 6-tej odbędzie się zebranie inteligencji P. S. L. Referat na temat: „Sprawa narodowościowa w Polsce“ wygłosi rad. Marjan Flasiński. Wstęp na salę mają członkowie P. S. L. i goście przez nich wprowadzeni.

WIECZORNICA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. Dzisiaj w sobotę obędzie się w Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28 towarzyska wieczornica o charakterze zapoznawczym z tańcami. Członkowie młodz. wszechpolskiej proszeni są o przybycie, poza tem wstęp dla zaproszonych. Początek o godz. 9 wieczór.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zaprasza swoje członkinie na zebranie, które odbędzie się d. 3 grudnia w niedzielę o godz. 4-tej popoł. w lokalu przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

„MERKAZ-HACEJRIM“. Sala Ezry (Krakowska 41) dziś w sobotę o godz. 3½ popoł. wygłosi referat p. Laufer na temat: Od Goldfadena do Anskiego (rozwój teatru żydowskiego) część I.

ZATOR NIE DA RYB NA ŚWIĘTA. Dyrekcja dóbr w Zatorze donosi nam, że w roku bieżącym z powodu trudności technicznych drobna sprzedaż ryb w Zatorze ani w zamochowach nie będzie miała miejsca.

NADANIE ZIEMI ŻOŁNIERZOM. Min. spraw wojskowych przystąpiło do ułożenia listy kandydatów-żołnierzy do otrzymania ziemi. Ubiegający się o zatwierdzenie w pierwszej kolejce 1923 roku wnoszą podania o wysunięcie do zatwierdzenia do Referatów O. Z. tego D. O. K., na którego terenie mają stałe miejsce zamieszkania. W kolejce wiosennej 1923 r. mogą uzyskać zatwierdzenie wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani, lub ranni w W. P., rolnicy tylko żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy, a przy rocznikach młodych od 1899 r. w górę, wraz z członkami rodziny. Do podań należy dołączyć zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, bronę, pług i ziarno. Ponadto podania muszą być zaopatrzone w zobowiązanie własnoręcznie podpisane, że w razie przyznania ziemi zobowiązuje się wyjechać z inwentarzem do wyznaczonego powiatu, i zaświadczenie, że jest rolnikiem. — Należy zaznaczyć, jakiego stanu jest kandydat, wreszcie należy dołączyć świadectwo moralności i odpis świadectwa kwalifikacyjnego.

Powyższe podania należy wnosić do Referatu Osad żołnierskich D. O. K. najdalej do dnia 15 stycznia 1923 r.

ZAMIANOWAĆ NADZWYCZAJNEGO KOMISARZA DLA WALKI Z LICHWĄ! Ze wszystkich stron dochodzą nas wieści o zastraszającej, zupełnie nieuzasadnionej, szalonej zwyżce cen za artykuły i towary u nas w kraju produkowane. Ta zwyżka nie jest zupełnie uzasadnioną kursami na giełdzie, tylko jest dziełem rozpasanej i bezkarnej anarchji cen, przez nikogo nie kontrolowanych. Ponieważ magistrat nasz jest bezradny i apatyczny, przeto należy szybko zamianować nadzwyczajnego rządowego komisarza do walki z drożyzną, bo ludzie tracą już cierpliwość i równowagę. Trzeba raz nareszcie zakończyć z tą orgją bandytyzmu, jakiej jesteśmy świadkami na targach i w sklepach. Tylko drakońskie kary są w stanie zatrzymać ten piekielny wzrost lichwiarskich potwornych cen.

PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH, TELEGRAFICZNYCH I TELEFONICZNYCH W NIEMCZECH nastąpić ma z dniem 15 grudnia b. r. Obecny minister poczty i telegrafów, Stingl, projektuje, jak donoszą z Berlina, podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych o 100% a telefonicznych o 200%. Projekt tej podwyżki wywołał w Niemczech wielkie oburzenie przeciw gabinetowi dra Cuna chwytającemu się tych samych środków powiększenia dochodów państwa, co i jego poprzednik.

POD ADRESEM DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW. Telegram nadany w Rudniku nad Sanem d. 15 listopada b. r. o godz. 16.30, nadszedł do Zagórza dnia 18 listopada o godz. 14.30, to jest w 70 godzin później. Iskra elektryczna zrobiła w tym czasie 29 kilometrów na godzinę. Bez komentarzy.

NACZELNY NADZWYCZAJNY KOMISARZ DO WALKI Z EPIDEMJAMI, w porozumieniu z ministrem kolei i min. spr. wewn. uchylił rozporządzenia z dnia 24 lipca b. r. o zarządzeniach wyjątkowych, zapobiegających zawleczeniu cholery, oraz uzupełniające rozporządzenie z dnia 20 sierpnia b. r. Zarządzenie nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, znoszące rozporządzenia uprzednie, wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1922 r.

NIELEGALNY WYWÓZ WĘDLIN Z KRAKOWA. Wczoraj na dworcu osobowym w Krakowie do pociągu mającego odjechać w stronę Piotrowic zaczęli jacyś ludzie ładować 10 wielkich bali, zawierających rzekomo towary tekstylne. Na balach były kartki z napisem Piotrowice. Ponieważ z bali dochodziła woń wędlin, policja zażądała od pilnujących ludzi okazania rzekomych towarów tekstylnych. Po rewizji, podczas której właściciele ładunku zniknęli, okazało się, że wewnątrz pakunków znajdowało się na wierzchu trochę płótna, zaś resztę wypełniły wędliny i słonina, wagi około 1000 kg. Ze względu, że towar ten miał odejść na granicę czeską, wędliny skonfiskowano i odstawiono do komisarjatu targowego w magistracie, który je rozdzieli między miejskie instytucje wychowawcze i dobroczynności publicznej.

KRADZIEŻ. Onegdaj z zamkniętej gablotki, umieszczonej zewnątrz sklepu konfekcyjnego Lazara Margulesa przy ul. Grodzkiej l. 17, skradziono kilka sztuk garderoby męskiej i żakietów damskich, wartości około 113 tysięcy Mp. Sprawca kradzieży rozbił szybę w gablotce i zabrał wymienione rzeczy, poczem zbiegł.

Na szkodę urzędnika banku p. Skórczewskiego skradziono futro męskie wartości 1 miljona Mp. Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, futro skradzione zostało z balkonu drugiego piętra domu przy ul. Batorego l. 11, w ten sposób, że sprawca zdjął najpierw przez wybitą szybę w oknach balkonu trzepaczkę i strącił nią wiszące futro z balkonu na podwórze. Dochodzenia w toku.

Z kraju.

MIANOWANIA. Starszy referent kancelarji naczelnika państwa ks. Henryk Korybut Woroniecki, został przydzielony do Konsulatu polskiego w Królewcu w randze konsula II. klasy. Sekretarz konsularny p. Henryk Jankowski w wydziale konsularnym w Moskwie został mianowany wicekonsulem w Moskwie. Naczelnik Państwa mianował p. Artura Sempołowskiego kierownikiem Wydziału hodowli roślin w Państwowym Instytucie naukowym wiejskim w Puławach. — Naczelnik państwa mianował inżyniera Henryka Suchanka dyrektorem departamentu w Ministerstwie Kolei żelaznych.

POSIEDZENIE KAPITUŁY ORDERU „POLONIA RESTITUTA“. „Kurjer Polski“ donosi: Wczoraj w pałacu Rady ministrów odbyło się pod przewodnictwem kanclerza prof. Jana Kochanowskiego posiedzenie kapituły orderu „Polonia restituta“, na którem rozpatrywano kandydaturę osób zgłoszonych przez Ministerstwa, które mają być odznaczone orderem tym na Nowy Rok.

NADAWANIE ORDERÓW. (Z). Nadawanie orderów będzie w najbliższym czasie ujednostajnione w ten sposób, że ordery nadawane będą w Polsce dwa razy do roku, to jest 1. stycznia i 3. maja.

NOWA CENA CUKRU. „Kurjer Polski“ donosi: Wobec ogłoszenia urzędowo w dniu 30 listopada 1922. nowej akcyzy od cukru wynoszącej 30.000 Mp. cena funta cukru w detalu wynosi obecnie 700 Mp.

WZROST DROŻYZNY W LISTOPADZIE. Komisja statystyczna do badania cen na posiedzeniu wczorajszem określiła wskaźnik drożyźniany na listopad na 33.15%.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO odbędzie się 9. grudnia b. r. w sali obrad Rady Miejskiej w Warszawie.

30 MILJONÓW DLA TEATRÓW. Jak z Warszawy donoszą, teatry w **Grudziądzu** i **Lwowie** otrzymały z departamentu sztuki ministerjum wyzn. rel. i ośw. publ. subwencję w ogólnej sumie 30,000.000 marek.

FRANCUSKI FINANSISTA W POLSCE. (Wir). Do Warszawy przybywa p. Chasles, radca referent francuskiego ministerstwa skarbu dla zaznajomienia się z gospodarczymi stosunkami w Polsce.

WYJAZD GÓRNIKÓW DO FRANCJI. Wobec licznie zgłaszających się górników na wyjazd do Francji, zostały zaprowadzone z dniem 28 listopada regularne transporty wyjeżdżających z Oświęcimia przez Poznań do Francji. Pierwszy transport opuścił Oświęcim 28 listop. Wszystkie koszta podróży z miejsca ponosi Misja Francuska.

Ze świata.

LITWA NIE PRZYJMUJE PRZESYŁEK Z POLSKI. (Wir). Litewska dyrekcja poczt i telegrafów zawiadomiła polskie min. poczty oraz władze pocztowe w Rydze i Berlinie, że wobec istnienia konfliktu politycznego pomiędzy Litwą a Polską poczty litewskie nie będą przyjmować korespondencyj z Polski ani do Polski, ani też idącej tranzyto przez Polskę.

CZECHY NIE OBNIŻĄ TARYF KOLEJOWYCH. Na posiedzeniu czeskiej naczelnej rady kolejowej, wygłosił miniser kolei Sribrny expose, w którem oświadczył, że na razie **obniżenie taryfy kolejowej jest niemożliwe.** Rząd poczynił duże ograniczenia personalu kolejowego, zniżenie zaś taryfy towarowej nastąpi w ten sposób, że nastąpi deklasyfikacja towarów.

KATEDRA SLAWISTYKI W WIEDNIU. Z Wiednia donoszą: Na opróżnioną katedrę slawistyki na tutejszym uniwersytecie ma zostać powołany książę Mikołaj Trubeckoj, który obecnie przebywa w Baden pod Wiedniem. Trubeckoj jest synem wybitnego historyka rosyjskiego, opuścił Rosję po przewrocie i był przez krótki czas profesorem na uniwersytecie w Sofji.

KSIĄDZ KATOLICKI MINISTREM W NIEMCZECH. Ministrem pracy w gabinecie Dra Cuna w Niemczech, został ksiądz katolicki Dr Brauns, dawniejszy kierownik znanego zakładu nakładowego i oświatowego München-Gladbach, gdzie centrowcy wydają bibliotekę i kształcą społecznie kierowników partyjnych. Ks. Dr. Brauns bawił niedawno na G. Śląsku i badał propagandę partji centrowej przy wyborach. Jest on takimsamym hakatystą jak i inni Niemcy.

WYDALENIE CZESKIEGO SPEKULANTA Z PARYŻA. Minister spraw wewnętrznych we Francji wydalił na podstawie dochodzeń z Paryża czeskiego spekulanta z Pragi pochodzącego, Oskara Otto, który usiłował przy pomocy spekulacyj dewizowych wpływać na kursy czeskich koron na giełdzie paryskiej. Rząd czeski utrzymuje wszędzie za granicą takich agentów i spekulantów.

TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO. Niebywała sensacyjnością swoją i grozą sprawa wstrząsnęła Warszawą. Znany w szerokich sferach arystokrata książę O. zginął tragiczną śmiercią z ręki fryzjera. Mówią o intrydze miłosnej, o pięknej Kazi, którą książę O. poznał w Alejach Ujazdowskich przy przystanku tramwajowym. Tajemnica przystanku tramwajowego nie jest rozwikłana, ale już w najbliższych dniach spodziewać się możemy, że tragiczny ten wypadek uzyska wyjaśnienie.

Z kroniki żałobnej.

Ś. P. EUSTACHY ŚMIAŁOWSKI, em. inż. m. Krakowa, o którego śmierci donieśliśmy, był w swoim czasie bardzo czynnym członkiem Tow. Kościuszki w Krakowie. Otrzymał on konkursową nagrodę za popularną, rzeczywiście świetnie napisaną broszurę o Kopcu Kościuszki i Kościuszce. Należał także do komitetu budowy pomnika Kościuszki w Krakowie, rozwijał gorliwą działalność w I. Kole T. S. L., zwłaszcza w zakresie otwarcia i utrzymania szkoły analfabetów. Zasilał także miejscowe dzienniki krakowskie artykułami z okazji rocznic narodowych.

Cześć Jego pamięci!

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. LELEWICZA. Dnia 1-go grudnia odbyło się w kościele OO. Karmelitów na Piasku nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Andrzeja Lelewicza, zmarłego artysty i dyrektora scen polskich, zmarłego w Stanisławowie 22 listopada br. Podczas nabożeństwa śpiewały panie Jaworzyńska i Jefimcewa, oraz pp. Karasiński, Mazurek i Romanowski, tudzież chór operowy. Przy organach zasiadał prof. Walewski.

TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „To co najważniejsze“ Jewreinowa z pp. Gallową, Kłońską, Kosmowską, Modzelewską, Nowakowskim, Szymańskim, Zbuckim w rolach głównych. Jutro po południu po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Warszawianka“ z p. Pancewicz w roli Marji a Sosnowskim w niezrównanej kreacji Chłopickiego. „Warszawianka“ połączona będzie z poetycznym klejnotem naszej komedji „Odludkami i poetą“, Al. hr. Fredry, niegranymi także jeszcze popołudniu.

Wieczorem „Dziady“ po raz ostatni na przedstawieniu dostępnem dla szerszej publiczności.

P. Wysocka kończy już niedługo obecną gościnę na scenie krakowskiej. Znakomita tragiczka ukaże się tylko jeszcze w „Klątwie“ Wyspiańskiego we wtorek 5 b. m. i czwartek 7 b. m. poczem na zakończenie grać będzie kilkakrotnie swą świetną rolę „Judyty“ w tragedji Hebbla.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i jutro wieczorem „Znakomity baryton“, świetna komedja amerykańska o niezrównanym humorze i niezawodnym dowcipie, na której stale przy wypełnionej doszczętnie sali, publiczność entuzjastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców. P. Kosiński w tytułowej roli olśniewa subtelną i pełną prawdy artystycznej grą. P. Małecka w uroczej Ethel zachwyca grą i śpiewem, jak na międzynarodową gwiazdę przystało. PP. Ordyńska, Siekierzyńska, Trojanowska, Solarski, Berski, Lęlowski, Winkler, Turski, Ratschka, Kaden jako śpiewacy i dyrygenci sprawiają miłą niespodziankę swemi komicznemi kreacjami. Jest to niewątpliwie jedna z najlepszych sztuk w pomysłowej reżyserji i koncertowej grze artystów.

Dziś popoł. po cenach 40% zniżonych po raz 23 arcywesoła komedja z życia zdemobilizowanego porucznika „Sublokaorka“ z pp. Wojciechowską, Ordyńską, Wesołowskim, Michałowskim i Turskim.

W niedzielę popoł. po cenach 40% zniżonych „Banco“ wykwintna komedja francuska grana na wszystkich scenach z wielkiem powodzeniem z pp. Bruczową, Węgierką, Dobrzańskim i Kadenem.

„PRZEBUDZENIE SIĘ WIOSNY“ F. WEDEKINDA. Teatr „Bagatela“ przygotowuje na wtorek premierę tej interesującej i efektownej sztuki, która na wszystkich scenach europejskich i polskich budziła największe zainteresowanie. Niezwykłe trudności natury artystycznej i technicznej sprawiały, że niepospolite to i ze wszech miar poznania godne dzieło pioniera kultury współczesnej, jakim jest Wedekind, bardzo rzadko ukazywała się na scenach. — Wszystkie te trudności dyrekcja teatru pokonała nie szczędząc olbrzymich kosztów i powołując do pracy cały personal pod kierunkiem reżyserskim p. Wę[illegible]

TEATR „OPERA I OPERETKA“. Zapowiedź dzisiejszej premjery „Cyganerji“ powitano z radością, czego dowodzi wzmożony popyt za biletami. Świetne to dzieło operowe będzie wystawione z szczególną troskliwością w reżyserji p. Stępniowskiego pod muzycznem kierownictwem p. Barańskiego. Obsadę ról głównych tworzą pp. Jefimcewa, Stępniowski, Romanowski i Mazanek, zaś w innych partjach wystąpią pp. Jastrzębska, Mazurek, Isakowicz, Różański i Marski. Jutro w niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Kopciuszek“, zaś o godz. 7.30 wieczór „Cyganerja“. W poniedziałek 4 bm. „Piękna Mama“.

PORANEK „ECHA“, poświęcony twórczości Wład. Żeleńskiego, odbędzie się w niedzielę 3 bm. o g. 11 przed południem w Starym Teatrze.

LEW SIROTA, który wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 3 bm., wykona poza ogłoszonym bogatym swoim programem Sonatę b-moll Glasunowa, której wykonaniem wywołał obecnie w Genewie, Monachium i Lipsku niebywały wprost zachwyt.

HERMAN JADLOWKER, znakomity tenor wielkich oper zagranicznych, który obok Slezaka i Piccavera cieszy się światową sławą w Europie i Ameryce, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 10 bm.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Sobota: „To co najważniejsze“.
Niedziela popoł.: „Warszawianka“ i „Odludki i poeta“.
Niedziela wiecz. o godz. 7: „Dziady“.
Poniedziałek o godz. 7 wiecz.: „Hamlet“.
Wtorek: „Warszawianka“ i „Klątwa“.
Środa: „To co najważniejsze“.
Czwartek: „Warszawianka“ i „Klątwa“.
Piątek o godz. 3 popoł.: „Marja Stuart“.
Piątek wieczór: „To co najważniejsze“.

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Sublokatorka". (Ceny 40% zniżone).
Sobota wiecz.: „Znakomity baryton".
Niedziela popoł.: „Banco" (Ceny 40% zniż.)
Niedziela wiecz.: „Znakomity baryton".
Poniedziałek: „Znakomity baryton".
Wtorek: „Przebudzenie się wiosny" (Premjera).
Środa: „Przebudzenie się wiosny".
Czwartek: „Przebudzenie się wiosny"
Piątek: „Przebudzenie się wiosny".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Cyganerja" (premiera).
Niedziela o godz. 3.30: popoł. „Kopciuszek".
Niedziela o godz. 7.30 wieczór: „Cyganerja".
Poniedziałek: „Piękna Mama".
Wtorek: „Rigoletto".

Giełda Krakowska

1. grudnia 1922 r.

(slm.) Sytuacja wczoraj była prawie że bez zmiany w porównaniu z czwartkową. Waluty wysokowartościowe nieco słabiej, marki niemieckie trochę mocniej. Papiery wartościowe na dawnym poziomie — osłabił się nieco Zieleniewski, wzmocnił Chodorów. Transakcyj dokonano stosunkowo dużo. Charakter ogólny nastroju — rezerwa.

Płacono w Krakowie za

Dolary	17000-17225
„ kanadyjskie	—·—
Franki francuskie	1225
„ belgijskie	—·—
„ szwajcarskie	3175
Funty angielskie	77600-78000
Marki niemieckie	2·25-2·29
Korony austryackie	24-25·95
„ węgierskie	—·—
„ czeskie	541-544
Dynary	—·—
Lei rumuńskie	—·—
Liry włoskie	—·—
Floreny holenderskie	6700-6750

Akcye Tow. handl. i przem.:	[illegible]	[illegible]
Polskie Tow. hand.	1900.—2300.—	1950-2700 —
„Pharma"	7500 — 6500 —	8000 —
Zieleniewski	16000 — 19000 —	18000-17000·—
Parowozy	7500·— 8600 —	8400-8150·—
H. Cegielski	45000—50000 —	47500 —
„Trzebinia"	7100·—9100·—	7500-7400·—
„Pocisk"	3000·— 4000 —	3500-3500·—
„Gorka"	24000 —27000·—	25500 25000· —
Siersza	17000·—19000·—	18500-13000 —
„Tepege"	17000 —20000 —	19000 —
Polska nafta	4500·— 5500.—	5000-4900. —
[illegible]	11500·— 12500 —	11500 12000 —
Krakus	4500—5500	5000·
Chodorow	27000.—32000·—	29000-30500·—
Elektrownia Siersza	500.— 3000.—	2800-2600 —
Ćmielów	11000—15000	12000 13500· —
Olkus	18000—22000.—	21000·—
Strug	4000—4500	4200 —4100·—
Bank Przemysł.	2300.—2700.—	2400-2600 —
Ziemski Bank Kred.	2200—2700· —	2500·—
Bank Małopolski	2500·—3000·—	2800·—
Impex	400·—450·—	420·—

GIEŁDA WARSZAWSKA. 1 grudnia (Z). Waluty zagraniczne słabe. Dolary 17.100, marki 2¼, Londyn 77.800, Paryż 1.205, Wiedeń 0.25.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. 1 grudnia.(PAT). Kursy końcowe: Berlin 0.07¼, Holandja 212, Nowy YORK 536½, Londyn 24.15, Paryż 37.45, Medjolan 25.70, Bruksela 3.460, Kopenhaga 109, Sztokholm 144¼, Chrystjanja 99, Madryt 8.230, Buenos Aires 198, Praga 16 95, Budapeszt 0.23, Bukareszt 3.30, Zagrzeb 1.77½, Sofja 3.90, Warszawa 0.03½, Wiedeń 0.0076, stemplowana 0.0076.

PODWYŻSZENIE PODATKU OD SPIRYTUSU. Izba Skarbowa w Krakowie zwraca uwagę, że podatek spożywczy od spirytusu został począwszy od dnia 1 grudnia 1922 r. podwyższony, a to od spirytusu produkowanego w gorzelniach rolniczych, przerabiających owoce z 2000 na 2500 Mp., a od spirytusu produkowanego w gorzelniach przemysłowych, przerabiających inne płody jak owoce, z 2100 na 2700 Mp. za każdy stopień hektolitrowy alkoholu.

Zapasy spirytusu i wyrobów wódczanych przekraczające w dniu 1 grudnia 1922 pięć stopni hektolitrowych alkoholu (pięć litrów stustopniowego spirytusu) podlegają obowiązkowi zgłoszenia i dodatkowego opodatkowania.

Wyrok w sprawie Konfekcyi.

(Epilog 13 dniowej rozprawy.)

(ch.) W zapełnionej po brzegi sali sądu wojskowego przy ulicy Montelupich, rozegrał się wczoraj epilog 13-dniowej rozprawy o nadużycia w Konfekcyi oficerskiej, która zainteresowała żywo opinię publiczną naszego miasta.

Rozprawa miała przebieg nadzwyczaj poważny. Ze skupieniem i nadzwyczajnem zainteresowaniem wysłuchano dwugodzinnej mowy prokuratorskiej i blisko półtorej godziny trwających wywodów obrony.

Prokurator, major **Cięciel,** analizując po szczególne punkta aktu oskarżenia, starał się wykazać winę każdego z oskarżonych, potępiając szczególnie ostro zbrodnię oszczerstwa, jakiej dopuścił się oskarżony Jaworski względem prok. Szafrańskiego i płka dra Krysakowskiego.

Imieniem obrony pierwszy zabrał głos obrońca Jaworskiego, **dr Woźniakowski.** — W świetnem, stylowem przemówieniu, przeplatanem co chwila głębszemi refleksyami, do jakich doprowadziła obrońcę dwutygodniowa rozprawa, zwraca uwagę charakterystyczne ujęcie całokształtu sprawy.

Zdaniem obrońcy, we wszystkich tranzakcyach, przeprowadzonych przez oskarżonych, **należy odróżnić dwie czynności: kupna i sprzedaży** i traktować je zupełnie odmiennie. Wtedy dochodzimy do zgoła innych niż prokurator wniosków. Okazuje się wtedy, iż Fredman, główna sprężyna Konfekcyi, dzięki swej pomysłowości, wyprowadził w pole tak pułkownika Lachsa, jak i kapitana Jaworskiego, występując stale względem pierwszego w roli oferenta dostawcy, względem drugiego w roli sprzedawcy. Cała więc wina oskarżonego Jaworskiego jest iluzoryczna i sprowadza się de facto do zakupna towarów od Friedmana bez wiedzy, iż tenże był zarazem ich dostawcą.

Następnie przemówił obrońca płk. Lachsa dr. **Schoenwetter,** który z właściwą sobie werwą i swadą w zwięzłem i treściwem przemówieniu podniósł całkowitą bezpodstawność oskarżenia płk. Lachsa o nadużycie władzy.

Obrońca wskazując na fakt, iż rozprawa nie wykazała ani cienia winy u oskarżonego, człowieka nadzwyczaj prawego charakteru i szlachetnego usposobienia, który nie zdawał sobie wogóle sprawy, iż za plecyma jego dzieją się jakieś nadużycia i działał zawsze w najlepszej wierze, prosi o jego zupełne uwolnienie.

W końcu przedstawia brak dowodów winy u osk. **Brzozowskiego,** któremu akt oskarżenia zarzuca używanie krótszej o 2 cm. miary, do wykrawania materyałów ubraniowych.

Na tem skończyły się wywody obrony.

O godz. 1½ Trybunał udał się na narady i w 3 godziny później ogłosił **wyrok uwalniający z braku dowodów winy wszystkich oskarżonych** od zarzuconych im w akcie oskarżenia czynów.

Natomiast **co do osk. Jaworskiego, Trybunał przyjął, iż dopuścił się on zbrodni oszczerstwa** względem prok. Szafrańskiego i płk. dra Krysakowskiego **za co skazał go na karę 6 miesięcy więzienia, umorzonego aresztem śledczym.**

Oskarżeni przyjęli wyrok z zupełnym spokojem bez wzruszenia, albowiem przez cały ciąg śledztwa i rozprawy nie poczuwali się do winy.

Prokurator **zastrzegł sobie od powyższego wyroku zażalenie nieważności.**

Wybór marszałka Sejmu.

Marszałkiem wybrany p. Rataj 252 głosami.

Warszawa, 1 grudnia. PAT. Drugie posiedzenie sejmu otworzył przewodniczący ze starszeństwa, poseł Brownsford. Odbyło się dalsze składanie ślubowania, następnie przystąpiono do **wyboru prezydjum sejmu.** Po złożeniu głosów przez wszystkich głosujących, przewodniczący zarządził 15-minutową przerwę, po upływie której ogłosił wynik wyborów. **Ogółem oddano 432 głosów,** w tem ważnych 429, nieważnych 3. **Absolutna większość wynosi 215 głosów. Na posła Macieja Rataja padło 252 głosów. Na posła Eugeniusza Smiarowskiego 177.** Nowoobrany marszałek sejmu Maciej Rataj oświadczywszy, że przyjmuje wybór, zajął miejsce marszałka, powitany oklaskami na prawicy i centrum. Marszałek Rataj wygłosił następującą przemowę:

„Pozwolicie panowie, że przedewszystkiem podziękuję panu posłowi Brownsfordowi za dotychczasowe marszałkowanie ze starszeństwa. Dziękując również tym panom posłom, którzy uznali mnie za godnego piastowania godności marszałka sejmu zaznaczam przytem z całą otwartością i naciskiem, że nie uważam się za **mąża zaufania większości, lecz za marszałka całego sejmu, który bezstronnością powinien zdobyć zaufanie wszystkich stronnictw i wszystkich posłów.** Gdybym tego nie osiągnął, uważałbym za konieczne złożenie swego urzędu w lepsze ręce. Obejmując urząd marszałka, zdaję sobie w całej pełni sprawę, że pełnię nietylko zaszczytny ale i ciężki obowiązek, zwłaszcza że przyjdzie mi go spełniać po mężu tak doświadczonym i wytrawnym, jakim był marszałek sejmu ustawodawczego, Trąmpczyński." (Brawa i oklaski na prawicy, sprzeciwy na lewicy).

Wybór marszałka Senatu.

Senator Trąmpczyński 56 głosów, senator Prauss 40 głosów.

Warszawa. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Senatu otworzył przewodniczący ze starszeństwa senator Limanowski, poczem złożyli ślubowanie ci senatorowie, którzy tego jeszcze nie uczynili na ostatniem posiedzeniu. Po stwierdzeniu, że wszyscy senatorowie złożyli ślubowanie, przystąpiono do wyboru prezydjum Senatu. Wybór odbył się kartkami. Oddano kartek **106, ważnych 97, czystych 9. Absolutna większość 49.** Na senatora **Trąmpczyńskiego** padło głosów **56** (huczne brawa na prawicy). Na senatora Praussa padło głosów 40, jeden głos odosobniony. Nowo obrany marszałek Senatu Wojciech Trąmpczyński wchodzi na trybunę, witany oklaskami. Przewodniczący senator Limanowski zapytuje go, czy przyjmuje wybór.

Marszałek **Trąmpczyński: Przyjmuję!**

Przewodniczący senator Limanowski opuszcza fotel prezydjalny, który zajmuje marszałek **Trąmpczyński.**

Marszałek Trąmpczyński wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Członkowie Senatu!

Dziękuję za zaufanie mi okazane, którego będę się starał być godnym. Jednakże 4-letnie doświadczenie mego marszałkowania w Sejmie zmusza mnie do pewnych **zastrzeżeń.** Przywódca Izby parlamentarnej, według mego zrozumienia wcale nie ma obowiązku być apolitycznym, ma tylko jeden obowiązek: winien w zakresie swego urzędowania być **bezstronnym,** traktować wszystkich członków **równo i nie dopuszczać od tego, aby któremukolwiek z nich działa się krzywda.** (oklaski).

Nie mogę pominąć tej sposobności, aby nie wyrazić **hołdu temu weteranowi walki za wolność,** z którego ręki laskę odebrałem. Ilnię jego jest znane nawet w ostatnim zakątku Polski, nie ze względu na przynależność do pewnej partji, ale ze względu na to, że przez całe życie był **prawym Polakiem,** a potem dopiero socjalistą i że zawsze **więcej kochał Polskę niż swoje zasady.** Pod tym względem winien on służyć za wzór wszystkim członkom Senatu. Instytucja Senatu może przynieść krajowi **niezwykły pożytek.** Wybrany nie na mocy wyborów klasowych, raczej przez całą starszą a więc zrównoważoną część społeczeństwa, Senat może swoją zewnętrzną powagą i kwalifikacjami swoich członków zająć tak wybitne stanowisko, że będzie się z nim musiał liczyć i Sejm i Rząd, a możliwe to będzie tylko wtedy jeżeli członkowie Senatu będą się poczuwali do obowiązku **ciągłej i poważnej pracy.** O tę współpracę Panów Senatorów upraszam. (Oklaski).

Następnie marszałek oświadczył, że na życzenie wyrażone z kilku stron, sprawa wyboru prezydjum ma być odroczona do jutra.

Sekretarz Woźnicki odczytał telegram sejmu śląskiego treści następującej:

„Sejm Śląski wita **pierwszy w zmartwychwstałej Polsce senat polski** w uroczystej chwili jego otwarcia, życząc mu **pomyślnego spełnienia jego doniosłego zadania,** które mu powierzyła Konstytucja dla dobra całego narodu i dobra naszej Ojczyzny. Szczęść Boże!"

Podpisany marszałek sejmu śląsk. **Wolny mp.**

Liczebna siła klubów w Senacie.

Warszawa. 1 grudnia. (Z). Liczebna siła poszczególnych klubów w senacie przedstawia się ostatecznie w sposób następujący: Związek Ludowo Narodowy 31, Chadecya 7, Narodowo Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe 11, P. S. L. Piast 11, Żydzi 12, Wyzwolenie 8, P. P. S. 7, Ukraińcy 6, Niemcy 3, N. P. R. 3, Białorusini 2, lista dzikich 2 senatorów.

Odroczenie wyboru wicemarszałków.

Warszawa, 1 grudnia. (Wir.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu miano dokonać wyboru wicemarszałków Sejmu. Z uwagi, że Związek ludowo narodowy zgłosił kandydaturę posła Zamorskiego na wicemarszałka, grupa posłów byłych wojskowych zażądała odroczenia wyborów, aby uchylić tę kandydaturę.

P. S. L. za kandydaturą Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego na prezydenta.

Warszawa, 1 grudnia. (Wir.). Sekretaryat klubu P. S. L. wydał następujący komunikat: Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego dzisiaj obradował w dalszym ciągu w pełnym składzie pod przewodnictwem prezesa **Witosa** nad sytuacyą polityczną. — Oświadczono się **przez aklamacyę za kandydaturą Naczelnika Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej** i jutro o godzinie wpół do 10 odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad sytuacyą polityczną.

Prezydyum Wyzwolenia.

Warszawa, 1 grudnia. (Wir.). Klub posłów stronnictwa Wyzwolenie uzupełnił swoje prezydyum wyborem dra Putka, Rudzińskiego i Stolarskiego na wiceprezesów, a Bagińskiego i Wojewódzkiego na sekretarzy.

Jak p. Łańcucki został posłem?

Warszawa, 1 grudnia. (Z). Poseł Łańcucki został dzięki temu posłem, że ustąpiło dwóch poprzednich kandydatów, figurujących na liście komunistycznej. Poseł Łańcucki podjął już listy uwierzytelniające i zjawił się dzisiaj w Sejmie. Kto wejdzie do Sejmu w miejsce p. Królikowskiego, niewiadomo dotąd, zależeć to będzie od wyników procesu świętojurców.

Żydzi wobec Pryłuckiego.

Warszawa, 1 grudnia. (Z). Klub senatorów i posłów żydowskich uchwalił nie utrzymywać żadnych stosunków z posłem Pryłuckim.

P. Wróblewski o położeniu Żydów w Polsce.

Wiedeń, 1 grudnia (U). „Morgenzeitung“ donosi z Nowego Yorku: Poseł polski w Stanach Zjednoczonych, dr. Wróblewski, oświadczył dziennikarzom, iż żydom w Polsce przysługują tesame prawa, co żydom w Ameryce i Anglii. Jeśli żydzi będą pracowali dla dobra kraju, rokuje im poseł wielką przyszłość. Dalej wskazał dr. Wróblewski na to, iż w czasie ostatnich wyborów przeszło wielu kandydatów żydowskich do Sejmu i Senatu, co świadczy o tem, iż rząd polski zachował się w czasie wyborów zupełnie bezstronnie.

Secesya posłów polskich z Sejmu litewskiego.

Warszawa, 1 grudnia. (Wir). Według nadeszłych dopiero teraz do Warszawy wiadomości w Sejmie kowieńskim w dniu 17 listopada nastąpiła **secesja posłów od mniejszości narodowych na Litwie,** mianowicie posłów polskich i żydowskich. Najpierw wstał jeden z dwóch dopuszczonych do Sejmu litewskiego posłów Polaków, p. **Wołkowicki** i wśród burzliwych okrzyków posłów litewskich, założył protest przeciw praktykom głównej komisji wyborczej litewskiej, która unieważniła 10 mandatów mniejszości narodowych. W tych warunkach posłowie polscy nie mogą brać udziału w pracach Sejmu kowieńskiego. Tu przewodniczący odebrał mu głos, poczem **p. Wołkowicki i drugi poseł polski, ks. Laus, opuścili salę.** Następnie zażądali głosu przedstawiciele posłów żydowskich. Gdy im przewodniczący wcale nie udzielił głosu, również wyszli z sali, a swą deklarację o wystąpieniu z Sejmu ogłosili w pismach.

Lloyd George inicyatorem wojny grecko-tureckiej.

Paryż, 1 grudnia. (H). „Petit Parisien“ ogłasza tajne raporty Venizelosa z Londynu do Aten, z których wynika, że **Lloyd George namawiał rząd grecki do rozpoczęcia walk z Turcją.** Dokumenty pochodzą z roku 1920.

Król Jerzy więźniem rządu rewolucyjnego.

Berlin. (AW). Tutejsze koła greckie donoszą, że król Jerzy usiłował przeszkodzić straceniu ministrów, ale **interwencya jego okazała się bezowocną.** Wskutek tego, stosunek między nim a rządem rewolucyjnym jest **bardzo naprężony.** Według doniesień z Belgradu, król Jerzy po wykonaniu wyroku, wyraził życzenie **opuszczenia Grecyi,** jednakowoż rząd sprzeciwił się temu, wobec czego król Jerzy musiał pozostać w Grecyi i jest faktycznie więźniem rządu w swoim pałacu. Dostęp do niego mają **tylko osoby cieszące się zaufaniem rządu rewolucyjnego.**

Spotkanie premierów 9 b. m.

Leafield. (P. A T.) Spotkanie premierów w Londynie nastąpi 9 b. m. Poincaré nadesłał już zawiadomienie, że przybędzie do Londynu pod koniec tygodnia. Bonar Law wysłał zaproszenie na konferencyę do Theunisa.

Wielki pożar w porcie gdańskim.

Gdańsk, 30 listop. (PAT). Wczoraj wieczorem wybuchł w porcie gdańskim wielki pożar, który zniszczył szopę, należącą do Polskiego Towarzystwa transportowego, gdzie znajdowały się olbrzymie ilości towarów, głównie wełna, skóry, oleje, farby, spirytualia i maszyny, które padły ofiarą płomieni. Straty wyrządzone obliczają na miliardy.

NA OBIADY DLA STUDENTÓW U S SAMUELI: Juljanowie Nowakowie, zam. kwiatów na grób śp. Zosi Dziewońskiej Mk. 5000.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.